Nro 464.

KURYER POLSKI

WARSZAWA

Wtorek dnia 29 Marca r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20. Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 6.

Właściciel Dziennika Kurjer Polski ma zaszczyt donieść publiczności, że do tego pisma poświęconego dobru obecnéj sprawy naszéj, należą osoby następujące: —Joachim Lelewel. — Wincenty Niemojowski.— Bonawentura Niemojowski,— Ludwik Osiński.— Albert Grzymała. —Kaz. Brodziński, —Piotr Wysocki.—Zwierkowski.— Wincenty Majewski —Aloizy Biernacki. — Andrzej Plichta. — Adryan Krzyżanowski, — Józéf Hube, — Franciszek Zakrzewski. — (Redaktorami odpowiedzialnymi za regularne wychodzenie pisma Wincenty Majewski, i Józef Hube.)

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Pośpieszamy udzielić publiczności nadesłany nam rozkaz dzienny. Uwagi i dołączoną do niego korrespondencją, zachowujemy na jutro.

ROZKAZ DZIENNY.

W kwaterze główněj w Warszawie 27 marca 1831.

Żołnierze i towarzysze broni!

Powodowany czuciem ludzkości wzdrygającém się wtenczas na rozlew krwi, kiedy na polu pokoju tyle znajduje się sposobów oddania narodowi naszemu sprawiedliwości, chciałem ich tam szukać i wszedłem jako Wódz Naczelny i obywatel w rozmowy z marszałkiem Dybiczem Zabałkańskim dowódcą wojsk ros. Przekładam je wam w czterech listach, których więcéj pisanych nie było. W nich wyczerpany jest cały przedmiot usiłowań moich, jakie czyniłem, równie o waszą krew i honor troskliwy, jak obejmujący całą moją duszą następne losy teraźniejszych miljonów ludzi i przyszłych polskich pokoleń. Z nich dowiecie się o całym toku rzeczy i jéj końcu; oraz, jaka jest polityka żołnierza Polaka, a jakie są warunki i widoki dumy rozjątrzonéj przeciw dobréj sprawie niewinnego narodu. Chociaż zawsze i w każdéj porze przystoi wodzowi o pokoju niezapominać, jednak obrałem do tego czas najwłaściwszy, kiedy armję Polską widzę mocną i poważną z liczby, porządku, i ducha waleczności; kiedy energija żywo po wszystkich żyłach narodu płynąca, zachęca nas do wytrwałości i do dzielnéj walki.—Mam w sumieniu mojém świadectwo, że dopełniłem w całem znaczeniu powinności naczeluego wodza siły zbrojnéj narodowéj. Do wodza bowiem nietylko należy bić się, i jeszcze się bić, ale ile razy on oręż podnosi lub spuszcza, zawsze nieprzyjacielowi pokój i jeszcze pokój ofiarować. Takie prawidło, opiera się na prawie narodów; taka zasada towarzyszyła wszystkim wodzom, nawet w najburzliwszych czasach rewolucji Francuzkiéj.

Zakończyłem, żołnierze i bracia oręża, jak widzicie moją wojskową politykę. Sądźcie o niej według słuszności i rozsądku. Spokojnie spoglądać będę na spory różnych o niej opinij; niech się ścierają jak im się podoba. My, co chwila bądźmy tylko gotowi do bojów z nieprzyjacielem. Widzicie już sami, żołnierze, że innéj polityki mieć niemożemy, jak tę, która się zawiera w naszem jedynem haśle: *zwyciężyć, lub z honorem zginąć za Ojczyznę!*

Na téj tylko drodze z wytrwałością, cnotą, i zupełnem poświęceniem się, możemy się dobić zwycięstwa i niepodległości. -- Możemy i zginąć! I jedno i drugie ukrywa się w głębiach naszego przeznaczenia. To tylko pewna, że jeżeli z wyroków zguba dla nas wypadnie, nieprzyjaciel ludzkości przez nasze groby przedrze się daléj, i zajrzy w oczy Europie, jak okropne despotyczne straszydło, przerazi swym wzrokiem cywilizacją któréj się lęka i będzie się urągał z obojętnych teraz ua naszą sprawę rządów i ludów, których kraje w egoizmie uspione, bez władnie za nami leżą.

Naczelny wódz siły zbrojnéj narodowéj
(podpisano) *Skrzynecki.*

SEJM POLSKI.

Wczoraj w połączonych izbach sejmowych wprowadzał rząd i kommissje sejmowe, ułożone projekta, o nadaniu własności ziemi, wieśniakom. Już więc, ten wielki, ten nader wa-

żny przedmiot, poddany jest rozwadze ciała prawodawczego. Udzielamy czytelnikom naszym z kolei i projekt kommissji rządowéj skarbu, i projekt kommissjów sejmowych. Dyskussje w izbach sejmowych, bezwątpienia długo potrwają, już to dla wielkiéj wagi samego przedmiotu, już téż że kilku posłów, deputowanych i senatorów, gotuje się z osobnemi swojemi projektami. Deputowany Klimuntowicz złożył już jeden u laski marszałkowskiéj. Kolejno, ile objętość pisma naszego dozwoli, umieszczać będziemy nad projektem i dyskussjami uwagi, obok rozpoczętych we wczorajszym numerze, uwag ogólnych: Teraz ograniczamy się na wzmiance, że oba przedstawione projekta, nie wspominają bynajmniéj, czyli nadany na własność grunt, wprzód nim zupełnie spłaconym zostanie, może i jak przechodzić drogą umów, ugód, drogą exekucjiną, i sukcessjiną: czyli ma mieć naturę ze względu na obdarowanego *dominii utilis*, czyli téż bezwarunkowéj własności, z obciążeniem go summą szacunkową, tytułem długu. Wątpliwość ta pozostawioną być nie może, tém bardziéj, że wyjaśnienie w mowie radcy stanu Brockiego, jest niedostateczne. Mówca rządowy zdaje się przechylać bardziej, do uważania gruntu za własność bezwarunkową, z długiem summy szacunkowéj: ale to tylko sposobem fikcji, aby uniknąć sprzeczności z prawem sejmowem z 1825go, które zabrania spłacenia czynszów i dzierżaw wieczystych. Jest czas niewdawać się w fikcje bezpotrzebne, ale wprost znieść owe prawo z 1825, prawo barbarzyńskie, przeciwne wyższym pojęciom prawnym; i zasadom ekonomii politycznéj; prawo wyklęte od nowszéj oświaty, wypędzone z dziedziny prawa, przez kodex Napoleona, a przywrócone przez sejm nasz, w niepojęty prawdziwie sposób. Nadto projekta, nic niewspominają, jak pogodzić rozrządzenie dobrami narodowemi temi, które obciążone są długiem towarzystwa kredytowego, z zasadą kodexu cywilnego, która zawsze i ciągle opiekuje się prawami trzeciego: A sejm, który się tak troskliwie opiekuje prawami własności, i o prawach trzeciego zapominać niepowinien. Nie można także pochwalić odesłania prostego do późniejszego czasu i do władz administracjinych, dysmembracji włości, oznaczenia ich jakości i obszerności, i położenia podstawy oczynszowania: Te okoliczności właśnie stanowić będą zaletę samego zamierzonego dobrodziejstwa: te okoliczności fałszywie objaśnione, mogą mniemane dobrodziejstwo na klęskę zamienić. Sejm i rząd, powinni się poradzić biegłych, i dziś ogólną do wzmiankowanych przedmiotów, stałą położyć zasadę. Czas pozostawiony władzy wykonawczéj, do wykonania prawa, przez lat 10 jest zbyt długi: lat 3 najwięcéj byłoby dostateczną zwłoką. Sposób spłacania nie jest ścisle oznaczony: raty *ad minimum* nie są określone: wszystko jest odesłane na potém, i do osobnéj drogi. Nie można w takim przedmiocie robić rzeczy na pół. Dobra narodowe, w znacznéj części zawikłane są w processach granicznych: w skutku tego, niejedna dzielnica może w skutek prawa, odpaść dla prywatnego; jakkolwiek rząd winien jest gwarancją na przypadek ewikcji przez sam przepis ustaw cywilnych, sposób gwarantowania i pośpieszne wynagrodzenie rolnikowi, wskazane w prawie obecném być powinny. Wyrzeczenie projektów co do służebności, jest ogólne, ciemne i dwuznaczne. Alboż każda dzielnica będzie miała dostateczne pastwisko, las: Co się zrobi z wolnością wrębów?.... Należało i co do tego położyć zasadę. Mianowicie co do służebności, pamiętać trzeba na stosunki municypalne, które kiedyś u nas muszą być zaprowadzone. Każda gmina, każda okolica, ma swoje potrzeby, ma swoje związki że tak powiem familijne: drogi, kanały, bieg wody tu dopiéro będą mogły być urządzone: tu téż trzeba je odesłać: aby uniknąć kłótni, zamieszania i pieniactwa. Czas początku wykonywania prawa, powinien być oznaczony: Należało osobną kommissję w każdym powiecie wyznaczyć, dla czuwania, nad śpieszném i sumiennem wykona-

niem prawa. Oto jest piérwszy rzut uwag, które się na samo wejrzenie nasuwają. Reszta i obszerniéj potém.

—Projekt podany do laski marszałkowskiéj przez kommissją rządową przychodów i skarbu.

Zważywszy, iż włościanie dóbr nieruchomą własność publiczną stanowiących, przez szczególniejszą nad nimi opiekę rządów zeszłych, postawieni zostali w równi z włościanami innych europejskich oświeconych krajów; zważywszy daléj, że w skutek téj saméj opieki, włościanie ci w części już zamienieni na czynszowników, a w drugiéj jednozgodnie tego samego dobrodziejstwa żądający, wszyscy mieli zrobioną sobie nadzieję, iż postępując koleją, staną się z czasem zupełnymi właścicielami posiadanych przez nich gruntów; zważywszy nareszcie, iż uiszczenie téj dla nich nadziei, jako akt słuszności, podniesie nietylko stan téj części narodu, nietylko przyczyni się do pomyślności kraju, ale nadto siłę i blask podniesie, postanowiliśmy i stanowiemy:

Art. 1. Wszyscy włościanie dóbr nieruchomą własność publiczną składających, uważani być mają za dziedzicznych posiadaczy gruntów przez nich trzymanych i używanych.

Art. 2. Aby zaś nadanie téj własności połączyć z porządkiem gospodarstwa rolniczego, włościanie rzeczeni poddać się winni urządzeniu gruntu, tak pod względem granic lokacji saméj gdzie tego wypadnie potrzeba, jak niemniéj pod względem szczególowego podziału i zaokrąglenia osad.

Art. 3. Z gruntów prawem niniejszém na dziedzictwo włościanom oddanych, płacony ma być czynsz podług zasad ogólnych ustanowiony, ten jednak może być spłacony podług stopy procentu prawnego.

Art. 4. Wszelkie służebności i ciężary przez posiadaczy gruntów prawem niniejszém na dziedzictwo nadanych wykonywane, i wzajemne, o ile piśmiennemi dokumentami ugruntowane nie będą, w wykonaniu prawa tego ustają.

Art. 5. Ustanowienie czynszu, a tém samém uwolnienie włościan od odbywania powinności osobistych, ma być uskutecznione najdaléj w przeciągu lat następnych dziesięciu, to jest do roku 1841 włącznie.

Art. 6. Wykonanie niniejszego jak niemniéj podanie rządowi projektu zasad do czynszowania i urządzenia włościan, kommissji rządowéj przychodów i skarbu polecamy.

—Projekt przez komissje sejmowe przyjęty.

Izba Senatorska i Poselska.

Zważywszy, iż włościanie dóbr nieruchomą własność publiczną stanowiących, przez ciągłą opiekę rządów dawniejszych i duchowieństwa, część ich niegdy posiadającego, przygotowani bardziéj zostali do urządzenia ich na wzór zagranicznych krajów; zważywszy, że powinności ich zaciężne, zamienione już po części zostały na opłaty czynszowe, a wszyscy mieli uczynioną nadzieję, iż za podobną opłatą staną się właścicielami posiadanych gruntów; zważywszy, że rząd przez rewolucją obalony w ostatnich dopiéro czasach, z téj nadziei wyzuć ich niesprawiedliwie usiłował, i przez to w nich zniechęcenie obudził; uiszczenie zaś téj obietnicy, jako akt sprawiedliwości, podniesie w nich ducha publicznego i ducha przemysłu rolniczego, a nadal przysposobi liczną klassę właścicieli gruntowych; zważywszy nakoniec, że pomyślny skutek podobnego urządzenia włościan w dobrach narodowych, jako najwięcéj do tego przysposobionych, jest najtrafniejszym środkiem do zachęcenia włościan w dobrach prywatnych do układów pieniężnych; postanowiły i stanowią co następuje:

Art. 1. Wszyscy włościanie dóbr nieruchomą własność publiczną składających, uważani być mają za dziedzicznych właścicieli gruntów na teraz przez nich posiadanych, z ograniczeniami w późniejszych artykułach objętémi.

Art. 2. Aby zaś nadanie téj własności połączyć z porządkiem gospodarstwa rolniczego, włościanie rzeczeni poddać się mają urządzeniu gruntu tak pod względem granic lokacji saméj, gdzie tego wypadnie potrzeba, jak niemniéj pod względem szczególowego podziału i zaokrąglenia osad; zachowując jednak ile możności teraźniejszych posiadaczy przy wyrównywającéj ilości i gatunku gruntów, jakie teraz posiadają.

Art. 3. Z gruntów tak urządzonych i na dziedzictwo włościanom oddanych, wyrachowanym będzie dla każdego posiadacza czynsz umiarkowany, nietylko w takim sposobie aby nie przenosił dochodów istotnych i czystych oddanego gruntu, ale aby skarb w wynalezieniu jego nie szukał podwyższenia ogólnéj intraty, jaka przez wynajem robocizny dzierżawcom, wpływała do skarbu, z gruntów przez włościan posiadanych; ale jedynie starał się ustalić pobór téj summy ogólnéj. Nakazaną zostaje także rewizja czynszów dawniéj ustanowionych, a gdzieby się okazało przeciążenie, tam czynsze te zmniejszeniu ulegać mogą, powiększone zaś w żadnym razie nie będą, chyba że czynszownik posiada więcéj gruntów niż miał piérwotnie nadanych.

Art. 4. Stosownie do ustanowionego czynszu czyli dochodu z gruntu, oznaczona będzie wartość każdéj własności w kapitale mnożąc dochód przez dwadzieścia, i wartość tę bądź ryczałtowo, bądź częściami w każdym roku posiadaczowi spłacić i od czynszu uwolnić się wolno. Wypłata takowa nie może się uskutecznić jak tylko w monecie brzęczącéj, kurs w kraju mającéj, i ilościach okrągłych dwoma zerami zakończonych.

Art. 5. Wszelkie służebności i ciężary przez posia

daczy gruntów prawem niniejszém na dziedzictwo nadanych, wykonywane i wzajemne, o ile piśmiennemi dokumentami ugruntowane nie są, z wykonania prawa tego ustają. Prawo wyłączne propinacji na rzecz skarbu się zastrzega.

Art. 6. Ustanowienie czynszu a tém samém uwolnienie włościan od powinności osobistych ma być rozpoczęte w jak najprędszym czasie, a ukończoném najdaléj w następnych dziesięciu latach, to jest do roku 1841 włącznie.

Art. 6. Przedewszystkiém Rząd Narodowy nakaże prokuratorji jeneralnéj, aby prawo niniejsze własności nadanéj włościanom wraz z warunkami ją określającemi wniosła do xiąg hypotecznych każdych dóbr własność nieruchomą publiczną składających.

Art. 8. Póki posiadacz gruntu nie spłaci kapitału, jaki za grunt takowy skarbowi publicznemu winien, podział gruntu tego na drobniejsze części bez konsensu rządowego, miejsca mieć nie może.

Art. 9. Oprócz tak urządzić się mających gruntów włościańskich, grunta nadto folwarczne, bądź to wsiami pojedynczemi, bądź ekonomjami, podług przeznaczenia rządowego podzielone być mają na częściowe własności, oczynszowane podług istotnéj wartości i wypuszczane zgłaszającym się o nie, dając zawsze pierwszeństwo wracającym z wojska obrońcom kraju. Właścicielom gruntów tych służyć będą te same prawa do wykupna, a po wykupnie toż samo prawo dziedzictwa, jak właścicielom grunta włościańskie posiadającym.

Art. 10. Rozrządzenie kapitałem z wykupna gruntów wynikającym do sejmu należy.

Art. 11. W tak urządzonych włościach, gminy mają prawo wzięcia na siebie propinacji na rzecz skarbu wyłączonéj, i w wydzierżawieniu takowéj mają mieć pierwszeństwo.

Art. 12. Ogłoszenie jak najspieszniejsze i najuroczystsze prawa tego w dobrach narodowych i wojsku, niemniéj wykonanie jego poleca się Rządowi Narodowemu.

—Umieszczamy list Kuruty, do Lubowidzkiego z rozkazu xięcia Konstantego napisany, jako dowod, do jakiego stopnja tyranja kaprysy swoje rozciągała.

Sztab główny Jego cesarzowiczowskiéj mości w. xięcia Konstantego. — *Do vice-prezydenta Lubowidzkiego etc.* — Jego cesarzowiczowska mość wielki xiąże zostawszy zawiadomionym iż w liczbie osób ściągających na siebie uwagę publiczną przez ubiór nadzwyczajny uważano od niejakiego czasu, młodego hrabiego Ossolińskiego byłego podpułkownika w pułku strzelców konnych gwardji, który dał się widzieć kilka razy w *czamarce*; rozkazał (jeżeli to doniesienie się sprawdzi) zalecić temuż, aby nadal wstrzymał się od noszenia odmiennego od zwyczajnego ubioru, a zarazem zwrócić uwagę jego, iż podobne postępowanie jest przeciwne rozkazom wyższym ogłoszonym w tym względzie. Wzywając vice-prezydenta (w przypadku gdyby ta okoliczność była prawdziwą) aby o woli jego cesarzowiczowskiéj mości zawiadomił pana br. Ossolińskiego, proszę go aby w razie przeciwnym, raczył mi w tym względzie zdać rapport.

Proszę przyjąć panie vice-prezydencie, zapewnienie mego wysokiego szacunku. — Warszawa d. 29 września (14 października) 1831 r. (podpisano) jenerał Leytnant *Kuruta*.

Xiąże Michał Radziwiłł, były wojewoda Wileński, umarł.

Cały skład sądowy appel. król. pol. wykonał przysięgę stosownie do uchwały sejmowéj.

Xiądz Ignacy Dwernicki proboszcz Swiętomarzy z Sandomierskiego przysłał dla szpitalów wojskowych za pośrednictwem redakcji Kurjera Polskiego złp. 100.

W izbie deputowanych francuzkich zrobiono wniosek do prawa, iżby na wieki zabronić przystępu do ziemi francuzkiéj wszystkim członkom i sukcessorom wygnanéj rodziny Burbonów: aż-by dobra jakie posiadają, w pewnym czasie zostały śpieniężone: i summy zebrane w części na wynagrodzenia należne obrócone, w części zaś właścicielom były odesłane.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616